

Dzielenie się miłością Boga

Thais nie wiedziała, co powiedzieć ani co zrobić, ale chciała pomóc.

Carolina Maldonado
(Historia oparta na faktach)

Ta historia wydarzyła się w Boliwii.

Był gorący poranek. Thais z przyjaciółką, Claudią, rozmawiały i śmiały się, przechodząc przez boisko do piłki nożnej. Właśnie skończyły zajęcia WF-u i szły na matematykę.

Młodsze dzieci miały przerwę. Thais obserwowała grę.

Potem zobaczyła małą dziewczynkę siedzącą samotnie na schodach. Kiedy się zbliżyły, Thais zobaczyła, że dziewczynka płacze.

Thais gestem pokazała Claudii, aby podeszły do dziewczynki.



Claudia zmarszczyła brwi i potrząsnęła głową. „Spóźnimy się”, powiedziała.

Zanim Thais cokolwiek powiedziała, Claudia poszła sobie.

Thais spojrzała na dziewczynkę. Miała około pięciu lat. Skrywała twarz między kolanami i zakrywała głowę rękami.

Thais usiadła obok niej. Dziewczynka nieco się odsunęła.

„Czy wszystko w porządku?”, Thais zapytała łagodnie.

Dziewczynka nie odpowiedziała. Thais nie była pewna, co powiedzieć lub zrobić.

„Jak mogę ci pomóc?”, dopytała.

Dziewczynka wzruszyła ramionami.

„Mam na imię Thais. Jak się nazywasz?”.

W końcu dziewczynka spojrzała na Thais. „Nicol”.

„Dlaczego płaczesz, Nicol?”.

„Wszyscy dokuczają mi, że jestem gruba”, powiedziała, łkając.

Thais otarła twarz Nicol. „Przykro mi, że tak mówią. Nie ma znaczenia, co myślą ludzie”.

„Mówią, że jestem brzydka”.

„Cóż, myślę, że się mylą!”, powiedziała Thais z uśmiechem. „Jesteś bardzo piękna i wyjątkowa. Wiedziałaś o tym?”.

Thais pomyślała o jednej ze swoich ulubionych piosenek z Organizacji Podstawowej. Teraz wiedziała, co powiedzieć.

„Jesteś dzieckiem Boga”, powiedziała Thais, biorąc dziewczynkę za rękę.



Thais porozmawiała trochę z Nicol. Wyjaśniła, jak Nicol jest ważna dla Ojca Niebieskiego, swojej rodziny i wielu innych osób, które tak bardzo ją kochają. Nicol stopniowo się rozchmurzyła.

Po kilku minutach Nicol wstała i mocno przytuliła Thais. „Dzięki!”, odpowiedziała.

Thais przyglądała się, jak jej nowa przyjaciółka pobiegła do swoich spraw z szerokim uśmiechem. Dobrze było pomóc Nicol poczuć się lepiej i powiedzieć, jak bardzo Bóg ją kocha.

Po chwili Thais też zerwała się na równe nogi. „Lepiej pobiegnę jak Nicol, bo spóźnię się na matematykę!”, myślała, śpiesząc się na lekcję. ●

